



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Sprawozdanie z miesięcznicy z 16 lutego 2024

Rozpoczęliśmy Wielki Post, czas wysiłku zmierzającego do odnowy naszego ducha i odkrycia na nowo Osoby Zbawiciela. Nasza modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego ks. Jana Marszałka przypadła w piątek, dzień szczególnie w Wielkim Poście, chociażby ze względu na zwyczaj odprawiania Drogi Krzyżowej. Być może i to przyczyniło się, że było nas więcej na Mszy Świętej.

Przewodniczącym naszej modlitwy tym razem był kolejny rodak ks. Edward Loranc, proboszcz z Moszczanicy. Wcześniej przez wiele lat pracował duszpastersko w Ukrainie. W swojej homilii, wychodząc od czytań mszalnych, podjął ważny temat prostolinijności i wierności w życiu człowieka. Odnosił go potem do postawy kapłańskiej naszego Sługi Bożego. Dla zilustrowania postawy wierności posłużył się nawet zabawką pluszowego pieska. Mówi się bowiem, że ktoś jest „wierny jak pies”. Podkreślenie tej właśnie cechy w życiu kapłańskim ks. Jana było słuszne, bo zauważyliśmy to od początku procesu beatyfikacyjnego. Za sugestią ks. prałata Stefana Misińca określiliśmy ks. Jana jako kapłana „mądrej wierności”.

Przy ołtarzu, obok głównego celebransa stanęli obydwaj duszpasterze łodygowscy, a także ks. Jacek Furtak, ks. Antoni Świerczek, ks. Stanisław Wójcik oraz postulator. Miejskowa Akcja Katolicka zaznaczyła swoją obecność przez poczet sztandarowy i posługę przy ołtarzu.

Zmieniliśmy nieco strukturę naszej comiesięcznej modlitwy. Bardziej skoncentrowaliśmy się na uroczystej modlitwie powszechnej i tam też polecaliśmy intencje podane w skrzynce. Po Mszy Świętej śpiewaliśmy jak zwykle hymn i odmówiliśmy modlitwę o beatyfikację.

Jeśli chodzi o sprawę procesu to obecnie trwają przesłuchania świadków. Pewnie zwrócą się także do niektórych z nas, prosząc o przybycie do Kurii i złożenie swoich zeznań pod przysięgą. Jest to sposób szukania prawdy związanej z osobą ks. Jana Marszałka, ale także żmudny proces odkrywania pewnych szczegółów działania łaski Bożej w jego życiu.

Bardzo ważną rzeczą na tym etapie procesu jest nauczanie się z naszej strony dostrzegania, że Pan Bóg działa nadal przez swoich świętych we wspólnocie Kościoła. Także i my możemy doświadczyć tego wsparcia. Gdy prosimy Boga o różne łaski, takie jak zdrowie, zgodę w rodzinie, wyzwolenie z nałogów, o pokój i o inne dary, powołujemy się także na nasze przywiązanie do Sługi Bożego ks. Jana. Mamy to głębokie przekonanie, potwierdzone w długiej historii Kościoła, że ludziom sprawiedliwym Pan Bóg udziela hojniej swej łaski i dlatego powołujemy się na nich w naszych błaganiach. Wiemy, że łaskę daje zawsze sam Pan Bóg, ale w prośbie o nią wspiera nas Pan Jezus, Matka Najświętsza i nasi bliscy, którzy są blisko Pana Boga – czyli święci patronowie. Wśród nich widzimy, na razie prywatnie, także naszego ks. Jana. Żyjąc takim przekonaniem łatwiej wyprosimy cud, potrzebny do sfinalizowania procesu. Prośmy zatem Pana Boga o pomoc, powołując się na nasze przywiązanie do ks. Jana, naszego duszpasterza, który z pewnością stojąc przed Bogiem patrzy również uważnie na naszą parafię i wspomaga ją swoim wstawiennictwem.

Bóg zapłać za ofiary na potrzeby procesu, które posyłacie na konto postulacyjne i składacie do puszek przy kościele. Niech troska o tę sprawę przyczyni się do pogłębienia więzów we wspólnocie.

W Sercu Jezusa

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ
Postulator.